

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r.

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

W programie Platformy Obywatelskiej jednym z priorytetów miało być wspieranie Polaków mieszkających poza granicami kraju „w zachowaniu tożsamości kulturowej i narodowej”. Zapewniano, że elementem tej polityki będzie „stały kontakt z krajem, jego językiem i kulturą”. 10 grudnia 2007 r. podczas konferencji „Migracja zarobkowa: polityka, praktyka, wyzwania”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przy współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wiceminister edukacji narodowej K. Stanowski zapewnił, że nowy rząd utworzony przez Platformę Obywatelską będzie dążył do umocnienia statusu języka polskiego jako obcego w systemie edukacji publicznej w krajach Unii Europejskiej, utworzenia polskiej instytucji zajmującej się nauczaniem języka polskiego zagranicą i umożliwiania zdawania polskiej matury w celu ułatwienia powracającym z emigracji powrót do polskiego systemu edukacji.

Obecnie, po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej, zamiast realizować złożone obietnice, wprost zmierza się do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP, które są jednym z nośników polskiej kultury i tradycji narodowej poza granicami Ojczyzny. Wiceminister K. Stanowski, który zapewnił, że MEN będzie umacniało status języka polskiego i tworzyło polskie instytucje zajmujące się nauczaniem języka polskiego za granicą oraz umożliwiała zdawanie polskiej matury, obecnie wycofuje się z tego, twierdząc, że wszystkie szkoły przy ambasadach RP, a także szkolne punkty konsultacyjne, w nowym roku szkolnym nie będą już prowadziły nauczania matematyki oraz religii, a liczba oddziałów w szkołach podstawowych i gimnazjalnych (wbrew rzeczywistości palącym potrzebom) nie może być większa niż w roku szkolnym 2008/2009. Zapowiedziano również, że od przyszłego roku szkolnego nauczanie na poziomie LO odbywać się będzie jedynie na drodze korespondencyjnej i będzie prowadzone przez Zespół Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą.

Otrzymuję informacje z zagranicy, że problem nie sprowadza się jedynie do kwestii finansowych, ale podyktowany jest też całkowitą zmianą strategii Ministerstwa Edukacji Narodowej, które dąży do faktycznej likwidacji szkół polskich przy ambasadach RP. Obecnie MEN za najważniejsze uznało to, aby polska szkoła poza granicami stała się niezależna od władz polskich i była zorganizowana i prowadzona przez fundacje oraz organizacje rodziców, które mają szukać partnerów we władzach lokalnych, a także była prywatnie finansowana przez rodziców. Takie założenie wynika z oceny MEN o rzekomym niedostosowaniu systemu kształcenia poza granicami do potrzeb i zainteresowań uczniów. Czy obecna strategia MEN wobec szkolnictwa polskiego za granicą nie doprowadzi do upadku tegoż szkolnictwa? Czy dostęp do nauczania korespondencyjnego wystarczy, by utrzymać rzeczywisty kontakt młodego pokolenia Polaków mieszkających poza Ojczyzną z językiem polskim i wychować je w kulturze i tradycji narodowej?

Wypowiedzi polskich rodziców z Monachium świadczą wyraźnie, że korespondencyjne konsultacje nie zastąpią kontaktu z polskim nauczycielem. Trudno będzie przekonać szesnastolatka, by sam przebrał zadany materiał. Rodzice uczniów szkoły polskiej w Atenach, po zapowiedzi MEN o likwidacji LO w stolicy Grecji, zagrozili wręcz akcją protestacyjną. Ale nie tylko rodzice wyrażają zaniepokojenie likwidacją kształcenia dzieci w polskim systemie edukacji – także szkoły podległe MEN podzielają zaniepokojenie związane z decyzjami, które w ostateczności doprowadzą do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP.

Pytam więc. Czy szkoła polska za granicą obroni się przed kolejną reformą MEN pod kierownictwem Pani Minister? Czy los tych szkół został już przesądzony? Proszę mnie przekonać, że obecnemu rządowi zależy na polskiej szkole poza granicami Ojczyzny.

Z poważaniem
Czesław Ryszka